Rok X. Kraków-Podgórze sobota 6 lipca 1912. Nr. 150

NOWINY
DZIENNIK POWSZECHNY

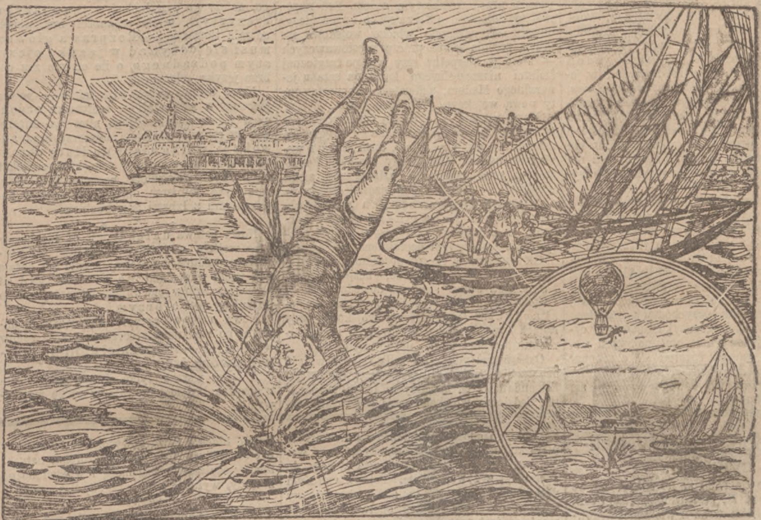
3 Cena numeru centy 3
(6 halerzy) w Krakowie, w Podgórzu i na prowincyi.
PRENUMERATA miesięcz. w Krakowie już z dostawą do domu K 1·50 na prowincyi z przesyłką pocztową K 1·50 Prenumerata za granicą: mk. 1·60, fr. 2. rb. 1.
Pojedyncze egzemplarze nabywać można we wszystkich agencyach pism i na wszystkich dworcach kolej.

OGŁOSZENIA za wiersz petitu 16 h., za każdy następny raz po 12 h.; drobne ogłoszenia po 4 h. od wyrazu (minimum 50 h.). Nadesłane za wiersz petit. 50 h. Spód na każdej stronie po koron 6·—. Załączniki K 20·— za tysiąc.
Ogłoszenia przyjmuje tylko Biuro dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca w Krakowie, Jagiellońska 7.
Administracya „NOWIN": ul. św. Gertrudy 10 otwarta od godz. 8 rano do 8 wieczorem.

Redakcya i Administracya: Kraków, ul. św. Gertrudy 10. Telef. 340. | „Nowiny" wychodzą o godz. 1½ popoł. codziennie z wyjątkiem świąt

W poszukiwaniu sprawcy napadu na sklep jubilerski w Krakowie.

Śmiały skok z balonu.



(Opis wewnątrz numeru.)

Sanacya rządowej gospodarki salinarnej
przez Jana Zarańskiego, posła do Rady państwa.

Wiedeń, 4 lipca.

Na wystosowane do mnie telegraficzne życzenie przesyłam Szanownej Redakcyi następujące uwagi w sprawie podniesienia ceny soli fabrycznej:

Podniesienie ceny soli fabrycznej jest spowodowane niezawodnie względami na interesy skarbu państwa i racyonalnej gospodarki państwowej w zarządzie monopolu soli. Niepodobna istotnie wymagać od państwa, aby cena nie pokrywała kosztów produkcyi. Koszta te zaś są niewątpliwie wyższe, aniżeli obowiązująca dotąd cena 69 h. za cetnar metryczny.

Z drugiej jednak strony nie należy zapomnieć, że obecnie ustanowiona cena 2 k. 10 h. jest o przeszło 200 prc. wyższą, niż dotychczasowa cena, że zatem podwyżka jest tak gwałtowna, iż musi się ona odbić niewątpliwie w sposób niekorzystny na rentowności zakładów fabrycznych, pobierających sól z kopalń rządowych. Mam tu na myśli fabryki sody, a w związku z tem projekt założenia fabryki sody w Skawinie.

Jak wiadomo, zawiązanem zostało przed kilku miesiącami konsorcyum krajowe pod protektoratem Banku Przemysłowego i Banku Ludowego, które przeprowadziło zawiłe rokowania z rządem o dostawę soli z Wieliczki i Bochni dla założyć się mającej fabryki sody w Skawinie. Rokowania te doprowadziły do układu, mocą którego rząd zobowiązał się do poczynienia w obu kopalniach znacznych inwestycyj celem zabezpieczenia dostawy od r. 1914. Na tej podstawie konsorcyum zakupiło grunta i właśnie miało przystąpić do budowy fabryki.

Szalona wprost zwyżka ceny spada wśród tych okoliczności jak grom z jasnego nieba i kwestyonuje w poważny sposób powstanie nowego zakładu fabrycznego.

Myśl sanacyi niezdrowych stosunków gospodarki rządowej w krajowych kopalniach soli sama przez się jest zdrową i pan minister skarbu zjedna sobie niewątpliwie wdzięczność kół zawodowych, oddając równocześnie przysługę krajowi, jeżeli gospodarkę tę uporządkuje. Nie może się to jednak stać bez uwzględnienia potrzeb budzącego się przemysłu. Zasadniczym wykładnikiem tych potrzeb musi być zaś wzgląd na konkurencyę zagraniczną i zakrajową.

Dlatego domagać się należy, aby cena soli fabrycznej w kraju nie była wyższą, niż cena soli sprowadzanej z Niemiec, obfitujących — jak wiadomo — w ogromne jej zasoby, ponadto zaś musi być ta cena zrównaną dla wszystkich fabryk sody, istniejących w monarchii. Nie wątpię, że się to stanie, rentowność przyszłego zakładu fabrycznego musi bowiem być zapewnioną i z tą

okolicznością liczyć się musi i liczyć się będzie ministerstwo skarbu.

Nie wątpię także, że przez zaprowadzenie racyonalniejszej gospodarki w kopalniach, przez znaczne inwestycye i przez inne ważne zarządzenia, uda się panu ministrowi skarbu, dbałemu o rentowność powierzonych jego pieczy zakładów górniczych, obniżyć w niedalekim czasie koszta produkcyi. Jeżeli koszta te w kopalniach niemieckich są bez porównania niższe, nie ma powodu do przypuszczenia, by nasze kopalnie nie zdołały tych kosztów również bardzo znacznie obniżyć, a wówczas i cena spaść musi. Trzeba tylko gruntownej zmiany systemu, na którą istotnie się zanosi i nic więcej.

Koniec średniowieczyzny w sądach wojskowych.

Kilka słów o starej procedurze. — Zawstydzające daty. — Główne zasady nowej procedury. — Język rozpraw sądowych. — Udział adwokatów jako obrońców.

Izba posłów uchwaliła onegdaj nową przedłożoną przez rząd ustawę, o **nowej procedurze karnej w wojsku**. Należy przeto tej sprawie kilka uwag poświęcić.

Ktokolwiek odbywał służbę wojskową, wie dobrze, jaką anomalią pośród nowoczesnego życia jest obowiązująca dotychczas wojskowa procedura karna. Oparta na terezyańskim kodeksie karnym z r. 1768, hołduje ona zasadom inkwizycyi, tajności, pośredniości, pisemności i teoryi formalnego dowodu. „Sprawiedliwość“ wymierza jeden sędzia wojskowy, który równocześnie w jednej osobie *jest sędzią śledczym, prokuratorem, obrońcą, sędzią wyrokującym i administracyjnym funkcyonaryuszem sądu!* Oskarżony przed sądem wojskowym nie może mieć osobnego obrońcy, a przeciw wyrokom wolno mu wprawdzie wnosić środki prawne, lecz nie mają one mocy odraczającej wykonanie wyroku.

Od kilkudziesięciu lat opinia publiczna — za pośrednictwem obu parlamentów monarchii — domagała się reformy wojskowej procedury karnej, urągającej najprymitywniejszemu poczuciu nowoczesnego wymiaru sprawiedliwości. Co roku w delegacyach ministrowie wojny czynili grzeczne obietnice. Projekt nowej wojskowej procedury przychodził przez alembik najrozmaitszych komisyj, ministeryów cywilnych i wojskowych w obu połowach monarchii, lecz zawsze rozbijał się o szkopuł wojskowych żądań Węgrów, którzy także na polu sądownictwa wojskowego domagali się zupełnej odrębności.

I kto wie jak długo jeszcze bylibyśmy w Austryi świadkami niesłychanego faktu, że średniowieczne zasady są podstawą procedury w XX wieku, gdyby nie afera Hofrichtera. Poruszyła ona do głębi umysły wszystkich — a przy tej sposobności najszersze sfery ludności dowiedziały się, jak wygląda proces przed wojskowym sądem. Pod naporem żywiołowego oburzenia ludu zdecydowały się wreszcie władze wojskowe na przyspieszenie tempa prac przygotowawczych — i oto w niespełna trzy lata po tragicznej śmierci nieszczęśliwego kapitana sztabu jeneralnego Madera, uchwalają oba parlamenty nową wojskową procedurę karną.

Nowa ustawa — a raczej 5 nowych identycznych ustaw (austryacka i węgierska ustawa dla armii wspólnej, austryacka i węgierska ustawa dla obrony krajowej i honwedów oraz bośniacka ustawa dla armii wspólnej) — opiera się z jednej strony na ogólnych nowoczesnych zasadach, zaczerpniętych z cywilnego procesu karnego, a z drugiej strony czyni zadość specyficznie wojskowym postulatom.

Główne zasady nowej procedury są następujące: ustność, jawność, bezpośredniość i swobodna ocena środków dowodowych. — Oskarżenie będzie wnosił publiczny oskarżyciel (prokuratorzy wojskowi) przy sądach brygadowych, dywizyjnych i jenerałprokurator przy sądzie najwyższym.

Oskarżyciel publiczny będzie mógł wnieść oskarżenie tylko z polecenia „właściwego komendanta“. tj. brygadyera lub dywizyonera. Sędziowie wojskowi mają zagwarantowaną ustawą niezawisłość sędziowską. Sąd orzekający składać się będzie z audytora jako przewodniczącego i kilku oficerów liniowych jako wotantów.

Rozprawy odbywać się mają z reguły w języku „służbowym“ tj. niemieckim. O ile jednak podsądny nie zna języka niemieckiego, należy go przesłuchać w jego języku ojczystym, o ile możności bez współudziału tłómacza. — Rozprawa główna musi się odbywać w języku ojczystym podsądnego, o ile on nie zna dobrze języka „służbowego“.

Nowa ustawa zaprowadza także — po raz pierwszy w monarchii — instytucyę obrońców sądowych. Mogą nimi być oficerowie w czynnej służbie, audytorzy oraz adwokaci, wciągnięci na listę obrońców wojskowych. O tem, który adwokat może być wciągnięty na powyższą listę, rozstrzyga minister obrony krajowej w porozumieniu z Izbami adwokackiemi.

* * *

Nowa ustawa daleka jest od ideału. — Po wejściu w życie nowych przepisów sądowa procedura wojskowa różnić się będzie pod wielu względami na niekorzyść od procedury sądów cywilnych. Niemniej postęp uczyniony jest olbrzymi.

Nowa ustawa zacznie obowiązywać dopiero po zupełnem zreorganizowaniu sądów wojskowych — **najpóźniej atoli po upływie dwóch lat.**

A więc jeszcze tylko dwa lata średniowieczyzna będzie panowała w sądzie wojskowym!

„Samopoc“ Żydów galicyjskich.

W niedzielę dnia 30 z. m. odbyło się we Frankfurcie nad M. posiedzenie zarządu tow. Samopomoc, które wraz z wielkiemi żydowskiemi towarzystwami filantropijnemi dąży do gospodarczego i kulturalnego podniesienia żydów galicyjskich. Poseł Dr. A. Gross referował o potrzebie wszczęcia akcyi budowlanej w miastach galicyjskich celem wsparcia żydów w nędzy mieszkaniowej. Dyrektor Eisler żądał zakładania kas pożyczkowych i wspierania kupców żydowskich w obecnym kryzysie kredytowym. Po długiej dyskusyi, w której zabierali głos zastępcy prawie wszystkich towaszystw filantropijnych, reprezentujących znaczne kapitały, uchwalono wszcząć jak najprędzej akcyę mieszkaniową oraz założenia większej ilości kas pożyczkowych dla kupców żydowskich w kraju. Specyalnie Towarzystwo „Ika“ w Paryżu, które posiada majątek milionowy na dobroczynne cele żydowskie przyrzekło z całych sił wspierać dążności towarzystwa „Samopomoc“.

Pierś kobieca na ulicy.

Lwów, 5 lipca.

Ubiegłej nocy znalazł zarobnik z Zamarstynowa Paweł Wołoszczuk leżące opodal kościoła św. Anny jakieś zawiniątko. Po rozwinięciu go spostrzegł ku swemu przerażeniu pierś kobiecą, a ślady krwi na papierze i wacie, w którą owinięta była, wskazywały, że odcięto ją z żywego ciała. Policya wdrożyła dochodzenia, czy są to ślady zbrodni, czy może pozostałość jakiejś operacyi chirurgicznej, co jest prawdopodobne, niedaleko bowiem znajduje się szpital izraelicki.

Zamordowała pięcioro dzieci.

Berlin. Dzisiaj rano pod Berlinem 30-let. kobieta nozwiskiem Friedrich utopiła w wannie swoich pięcioro dzieci, poczem sama usiłowała popełnić zamach samobójczy. Friedrichową uratowano.

Powodem czynu była obawa przed maltretowaniem ze strony męża.

Smiały skok z balonu.

(*Patrz ilustracyę na stronicy 1-szej*).

Przed kilku dniami bawiło w Zurychu wędrowne towarzystwo gimnastyków i tancerzy, którego dyrektor Steyl unosił się w powietrze balonem, napełnionym ogrzanem powietrzem i produkował się na trapezie. Ostatniej niedzieli podczas jednego z takich wzlotów balon dostał się w sferę huraganu, który nagle poniósł go nad jezioro z szaloną szybkością. Zaskoczony tą nadprogramową podróżą Steyl nie stracił zimnej krwi, ale w obawie aby nie runął w jezioro zbyt daleko od brzegu — zeskoczył z balonu w wodę między flotylę łódek. Skok z wysokości 50 metrów był szczęśliwy i aeronauta, któremu natychmiast pospieszono z pomocą i wyłowiono go z wody, wyszedł z tej przygody bez szwanku.

Kobieta rekrutem.

Baden, 4 lipca.

W tutejszym urzędzie metrykalnym zdarzył się wczoraj wielce wesoły epizod z okazyi przygotowań do poboru rekruta na rok 1912. Na liście zapasowych znajdował się także syn tutejszego handlarza win, August B., któremu doręczono wezwanie stawienia się do urzędu metrykalnego. Wezwanie to wywołało w domu handlarza wielkie zdziwienie i zaniepokojenie. Zdziwił się pan domu, a jeszcze więcej jego małżonka — on wspomniał swoją młodość, ona spojrzała na niego podejrzliwie: Zapewne syn powołany do poboru jest pamiątką z kawalerskich czasów małżonka — syna bowiem nie mieli. Zachmurzyło się pogodne życie kupca, gromy jednak nie padły. Z porównania bowiem dat wezwania z metryką dorosłej córki nabrali małżonkowie przekonania, że to ich ukochaną Augustę w braku Augusta powołano do poboru.

Zaniepokojony tem ojciec udał się więc do urzędu metrykalnego z wyjaśnieniem, że nie ma syna — ale to nie uwolniło córki od stawienia się osobiście przed komisyą wojskową, celem sprawdzenia, czy rzeczywiście należy do płci pięknej. Komenda wojskowa

pozwoliła przyjść jej przed komisyę w towarzystwie matki. Stało się zadość przepisom wojskowym: Stwierdzono płeć pięknąi pannę Augustę zwolniono raz na zawsze od stawania do poboru.

Z SALI SĄDOWEJ.

Drugi wyrok śmierci w Krakowie.

W drugim dniu rozprawy przeciw włościance **Michalskiej**, która udusiła męża, odczytano kilka aktów, poczem obrońca dr **Rybacki** zażądał odroczenia rozprawy, celem przesłuchania nowych świadków na okoliczności dotyczące pożycia oskarżonej z mężem, tudzież celem zbadania stanu umysłowego oskarżonej przez lekarzy-psychiatrów. Prokurator dr **Lang** sprzeciwił się powyższym wnioskom a Trybunał przychylił się do wniosku prokuratora i wnioski obrony odrzucił. Następnie przewodniczący odczytał pytania, ułożone dla sędziów przysięgłych. Pytań było 4, a mianowicie pytanie główne w kierunku zbrodni morderstwa, pytanie dodatkowe w kierunku kwalifikacyi skrytobójczej, nadto drugie pytanie dodatkowe, czy Michalska dopuściła się czynu w stanie zupełnego pijaństwa i wobec tego pytanie ewentualne w kierunku przekroczenia opilstwa. Prokurator sprzeciwił się pytaniu o opilstwo, a gdy trybunał jego wniosku nie uwzględnił, zastrzegł sobie zażalenie nieważności.

Po wywodzie stron i resume przewodniczącego odbyła się narada przysięgłych. — Zwierzchnik ławy p. **Głąbiński** (brat b. ministra) odczytał werdykt **zatwierdzający 12 głosami pierwsze pytanie główne i 10 głosami pierwsze pytanie dodatkowe**, a **zaprzeczający** 11 głosami drugie pytanie dodatkowe (opilstwo).

Na podstawie tego werdyktu trybunał wydał wyrok, skazujący Michalską **na karę śmierci przez powieszenie**.

Michalska przyjęła wyrok **spokojnie**, na sali rozległ się płacz **dzieci zasądzonej**, które przybiegły do matki. Scena ta wywołała wśród licznego audytoryum przykre wrażenie.

Obrońca oskarżonej dr Rybacki zgłosił zażalenie nieważności, zaś Trybunał z przybraniem prokuratora udał się na tajną naradę, aby zadecydować, czy skazana ma być przedstawiona do **łaski monarszej**, oraz jaką karę więzienia uznaje trybunał za stosowną na wypadek ułaskawienia. Uchwała Trybunału — okryta tajemnicą urzędową — będzie przesłaną wraz z aktami **kancelaryi gabinetowej**, naturalnie po prawomocności wyroku.

Jestto **drugi wyrok śmierci**, wydany w obecnej kadencyi.

Spotkanie cesarza Wilhelma II z cesarzem Mikołajem II.

Wilhelm II zacieśnia stosunki z Rosyą. — Co powiedzą na to w Paryżu?

(Od naszego korespondenta).

Wiedeń, 4 lipca.

Dzisiaj, dnia 4 lipca w godzinach przedpołudniowych cesarz Wilhelm III zjechał się z cesarzem Mikołajem II w małym porcie Baltisch-Port na wybrzeżu Estlandyi. Cała Europa patrzy z zaciekawieniem na spotkanie obu monarchów tem bardziej, że towarzyszą im odpowiedzialni mężowie stanu, a więc kanclerz Rzeszy niemieckiej Bethmann Hollweg, rosyjski prezes ministrów Kokowcew, obydwaj ministrowie spraw zagranicznych oraz ministrowie wojny i marynarki tudzież ambasadorzy. Cały ten wielki aparat polityczny zapowiada światu, że ma się do czynienia nie ze zwykłą wizytą dwóch przyjaciół ukoronowanych, lecz z aktem politycznym, który wpłynie na układ stosunków międzynarodowych. A że tak w gruncie rzeczy jest, że przynajmniej na zewnątrz cesarz Wilhelm II chce wywołać wrażenie, iż zjazd w Baltisch-Port jest doniosłym wypadkiem międzynarodowym, z którym się liczyć muszą wszystkie państwa europejskie, dowodzi całe zareżyserowanie dekoracyjne tego zjazdu.

Ukoronowaniem tego rozciekawienia opinii publicznej europejskiej jest oświadczenie prasy półurzędowej niemieckiej, że celem zjazdu obu monarchów jest zacieśnienie stosunków między Niemcami a Rosyą. Innemi słowy, cesarz Wilhelm pragnie wywołać wrażenie, że Rosya jeszcze bardziej, niż do tej pory po zjeździe w Poczdamie, odsunie się od Francyi i Anglii, a natomiast przysunie się do Niemiec i podda się wpływom niemieckim.

Czy cesarz Wilhelm nie osiągnie tego celu, pokaże się to niebawem. Jego stosunek z Aleksandrem III nigdy nie był dobry. — Natura Aleksandra III nigdy nie odpowiadała naturze Wilhelma II. Ten olbrzym ponury i w gruncie rzeczy okrutny, nie lubił krzykliwego, ruchliwego i pozującego wnuka Wilhelma I. Także i stosunek cesarza Wilhelma II z cesarzem Mikołajem II początkowo nie był dobrym. Cesarz Wilhelm II wysilał całą swoją uprzejmość i całą kokieteryę celem pozyskania sobie cesarza rosyjskiego. Wszystkie jednak jego zabiegi były bezskutecznymi tak długo, jak długo cesarz Mikołaj II sądził, że jest panem niezwyciężonego cesarstwa. Gdy jednak przyszły klęski w Japonii, potem rewolucya wewnętrzna, gdy tron zaczął się chwiać coraz to wyraźniej, cesarz Mikołaj II zaczął instynktownie szukać oparcia na dworze prusko-niemieckim w Poczdamie.

Od tego czasu, a więc od lat sześciu datuje się coraz to ściślejsza przyjaźń między obu monarchami. Gdyby się teraz miała sprawdzić wiadomość, że najstarsza córka cesarza Mikołaja II zaślubi jednego z synów cesarza Wilhelma II, wówczas przyjaźń obu dworów stanie się jeszcze silniejszą i jeszcze trwalszą.

Niewiadomo, co powiedzą na to wszystko sfery polityczne i finansowe francuskie. Będą musiały w każdym razie robić dobrą minę wobec złej gry, ponieważ Francuzi zbyt dużo wsadzili miliardów w Rosyę, by mogli ryzykować rozpadnięcie się przyjaźni choćby tylko formalnej między Rosyą i Francyą. Nawzajem Rosya potrzebuje ciągle zbyt wiele pieniędzy, by mogła i chciała źle dla siebie usposobić jedynego bankiera europejskiego to jest Francyę, podczas gdy Niemcy nie mogłyby dać jej tyle pieniędzy, ile ona potrzebuje.

Prasa wiedeńska, nie zbyt daleko umiejąca przed siebie patrzeć, przyjmuje z wielkiem zadowoleniem ów zjazd cesarza Wilhelma II z cesarzem Mikołajem II, ponieważ dość naiwnie przypuszcza, że zbliżenie się Niemiec i Rosyi odpowiada także interesom Austro-Węgier. Ta prasa się nie zastanawia nad tem, że ewentualnie mogłoby przyjść z czasem do porozumienia między Niemcami i Rosyą na szkodę Austro-Węgier. Nie zdaje też sobie sprawy, że podczas zjazdu Niemcy i Rosya mogą się porozumieć co do rozmaitych spraw bałkańskich, które w gruncie rzeczy żywo obchodzą monarchię Habsburską i co do których należałoby także wysłuchać zdania austro-węgierskiego ministra spraw zagranicznych.

Słowem, zjazd w Baltisch-Port jest niewątpliwie wypadkiem wagi doniosłej i równocześnie wypadkiem, którego rezultaty mogą wypaść na dalszą metę ku szkodzie Austro-Węgier. *Amon.*

Zaręczyny ks. Adalbertą z W. ks. Olgą.

Z Petersburga donoszą, że podczas zjazdu cesarzy odbyć się mają *zaręczyny syna cesarza Wilhelma ks. Adalberta z córką cara w. ks. Olgą.* Ks. Adalbert pruski urodzony jest w r. 1884. W. ks. Olga Mikołajewna, najstarsza córka cara, liczy obecnie lat 17.

Tak więc oba dwory, pruski i rosyjski, zacieśniają swą tradycyjną przyjaźń jeszcze ożenkiem swych latorośli.

Na te związki rosyjsko-pruskie patrzymy zawsze z trwogą. Im bliżej się kumają Moskal z Prusakiem tem gorzej dla Polaków...

Berlin. (*Tel. wł.*). Tutejsze sfery oficyalne ani nie zaprzeczają ani nie potwierdzają pogłoski o zamierzonych zaręczynach najstarszej córki cara Olgi z III-cim synem cesarza niem. Wojciechem (Adalbert). Dzienniki tutejsze donoszą, że młodzi mają się dopiero poznać, a jeśli poczują do siebie sympatyę, wówczas nic nie będzie stało na przeszkodzie, aby się pobrali! (Co za wzruszająca idylla! *Przyp. red.*).

Z opery i operetki lwowskiej.

Leon Fall, autor kilku operetek cieszących się powodzeniem, miał — zdaje się — zamiar pisząc „Piękną Rizettę", operetkę wystawioną wczoraj po raz pierwszy — dać nie tyle operetkę, jak raczej lekką operę romantyczną, któraby łączyła z momentami poważnymi, lekkość stylu operetkowego, płynne melodye. Experyment zawiódł i „Piękna Rizetta" jako utwor nie jest ani jednem ani też drugiem. Muzyka posiada tu i ówdzie piękne i melodyjne zwroty, zgrabne pomysły instrumentacyjne, w całości jednak nie przedstawia się ani ujmująco, ani też zajmująco. — Treść o fabule wysoce naiwnej nie przyczynia się bynajmniej do wesołego i miłego „spędzenia wieczoru", jak to zwykle na operetce bywa. Pozostaje tedy poza dziełem praca artystów. Ci dokładali istotnie wszelkich starań, by z ról niedających pola do popisów zrobić co się tylko da i jeśli na przedstawieniu wczorajszem były momenty bardziej ujmujące, zawdzięczyć to należy w pierwszym rzędzie artystom.

Na czele zespołu stanęły artystki pp. Kliszewska i Blumenthalówna. — P. Kliszewska w roli pięknej księżniczki Margot złożyła dowód wielkiego talentu scenicznego oraz pomysłowości aktorsko-śpiewackiej, bowiem rolę, której autorowie nie umieli dać należytego życia, uposażyła w to wszystko co mogło ją uczynić zajmującą. Pełna gracyi i wdzięku, śpiewając pięknie, zbierała też p. Kliszewska oklaski i nadała całej operetce wszystko, co ją w jakiejkolwiek mierze mogło ożywić. Obok niej godnie stawała p. **Blumenthalówna**, która poza pięknym i rozwijającym się głosem dała ładnie obmyślaną o natural-

Cennik
IZBY
handlowo-przem.
w Krakowie

w dniu wyjścia niniejszego Nru o g. 12 w poł.

Waluty
Ruble papierowe
płacą 253·—
żądają 254·—
Marki niemieckie
płacą 117·—
żądają 118·—
Franki papierowe
płacą 95·25
żądają 96.—
20-to frank. w złocie
płacą 19·
żądają 19·20
Dolary amerykańskie
płacą 492·—
żądają 497·—

Giełda zbożowa.

Budapeszt.
Dn. 4 lipca.
Targ zbożowy.

Pszenica na październik 11·53 do 11·54; pszenica na kwiecień 11·85 do 11·86; żyto na październ. od 9·41 do 9·42; owies na paźdz. 9·34 do 9·35; kukurydza na lipiec 8·70 do 8·71; kukurydza na sierpień od 8·75 do 8·76; na maj 7·57 do 7·58; rzepak na sierp. 17·25 do 17·35

Oferty: mierne. Chęć kupna: mierna. Usposobienie: spokojne. — Pochmurno.

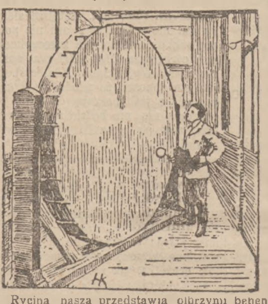
nym wdzięku i zgrabnej pozie grę sceniczną. Pełna wdzięku młodocianego postać urodziwej śpiewaczki przyczyniła się nie mało do sukcesów, jakie wczoraj zbierała. Należy też wymienić p. Markowską, jak niemniej p. Lortens w drobnych partyach.

Mężczyźni stawali niezgorzej i robili co mogli. Rzetelnie tedy zasłużyli na uznanie p. Müller, który momenty śpiewne oddał bardzo pięknie, p. Kuligowski, który w roli zastępcy króla zyskał oklaski oraz p. Zaremba.

Operetkę prowadził młody kapelmistrz p. Jarosław Leszczyński, debiutujący na swym urzędzie po raz pierwszy w Krakowie. Pełen energii i rzutkości młody dyrygent panował doskonale nad orkiestrą i ensamblami, utrzymując je w karbach i nadając odpowiedni ton.

„Borys Godunow“, operę Mussorgskiego wystawiono wczoraj w teatrze miejskim z wielką starannością. Partyę naczelną kreował znakomity Didur, wzbudzając niebywały entuzyazm przepysznie obmyślaną grą i wspaniałym traktowaniem strony wokalnej. — Artystę wywoływano po niezliczone razy i obsypano kwiatami. Obszerniejsze sprawozdanie odkładamy do jutra. *St. Bursa.*

Największy bęben na świecie.



Rycina nasza przedstawia olbrzymi bęben — chyba największy na świecie — jaki tego roku specyalnie dla pewnych uroczystości muzycznych sporządzono. — W Anglii odbywają się co trzy lata wspaniałe uroczystości muzyczne dla uczczenia pamięci jednego z najsławniejszych klasycznych kompozytorów, Jerzego Fryderyka Handla, który, chociaż Niemiec, większą część życia spędził w Anglii. Obecnie odbywają się w Londynie w pałacu kryształowym te olbrzymie koncerty handlowskie, podczas których śpiewa chór, złożony z 400 śpiewaków obojga płci. Dla tych to koncertów sporządził fabrykant instrumentów muzycznych Boosey bęben, który pod względem wielkości osiągnął chyba rekord światowy.

Co słychać w mieście?

Kraków, 5 lipca.

Napad na sklep jubilerski p. Wojciechowskiego.

Śledztwo w sprawie poniedziałkowego, znanego napadu na p. Wojciechowskiego w jego sklepie przy ulicy Szewskiej prowadzi sędzia śledczy p. Błachociński. Dochodzenia policyjne za zbiegłym sprawcą prowadzi komisarz policyi p. Krupiński. — Śledztwo o tyle postąpiło naprzód, że lekarze-znawcy sądowi pp. prof. dr Wachholz i dr Jankowski orzekli, że napastnik dusił swoją ofiarę z dość znaczną siłą, to też 4 wybroczyny od palców napastnika, pozostałe na szyi p. Wojciechowskiego, jeszcze dzisiaj — w piątym dniu po napadzie — są widoczne. P. Wojciechowski powoli wraca do zdrowia. Przebywa w domu, gdzie pozostaje pod stałą opieką lekarską.

Dzisiaj, w piątek o godzinie 6 rano, odbyła się w lokalu sklepowym p. Wojciechowskiego wizya lokalna, zarządzona przez sędziego śledczego przy współudziale policyjnych organów śledczych. Wizya o tak wczesnej, rannej porze ma na celu dostarczyć śledztwu autentycznych, na autopsyi polegających danych, o sytuacyi, jaka w chwili napadu istniała w sklepie przy spuszczonych żaluzyach.

Baczność przed szpiegami!
Wskazówki dla żołnierzy.

Celem oświadomienia żołnierzy o niebezpieczeństwie wynikającem ze szpiegostwa dla monarchii i pouczenia o zachowaniu się wobec osób podejrzanych, wydało obecnie ministerstwo wojny podręcznik pod tytułem: „Baczność przed szpiegami“, który przetłumaczono na wszystkie języki krajowe i rozesłano do wszystkich pułków. Wogóle zakazano żołnierzom rozmawiać o kwestyach wojskowych z osobami im nieznajomemi.

Przeniesienie kancelaryi dobroczynnego Wydziału magistratu. Biura Wydziału dobroczynnego magistratu (VIa), zostaną przeniesione z dotychczasowego lokalu przy ulicy Poselskiej l. 9, II p. do nowego lokalu w ratuszu przy ul. Poselskiej 8, parter.

Z tego powodu kancelarye Wydziału dobroczynnego będą zamknięte dla publiczności w dniach 4, 5 i 6 bm.

Protest właśc. realn. z powodu budowy nowej linii tramwajowej. Tow. właścicieli realności wniosło do Rady miasta protest przeciw uchwale o przyczynianiu się właścicieli realności do kosztów budowy nowej linii elektrycznej od nowego mostu na Wiśle do klasztoru Norbertanek. Towarzystwo wyraża w swem piśmie zapatrywanie, że jedynie Towarzystwo tramwajowe jest obowiązane do pokrycia wszelkich z budową nowej linii połączonych kosztów regulacyi i urządzenia ulic.

Kwatery dla Kongresu esperantystów. Sekcya mieszkaniowa komitetu VIII wszechświatowego Kongresu esperantystów w Krakowie rozpoczęła w bieżącym tygodniu zwiedzanie mieszkań, zgłoszonych do dyspozycyi komitetu. Delegaci sekcyi kontrolując poszczególne mieszkania, obsadzają je równocześnie uczestnikami Kongresu, a to odpowiednio do dotychczasowych zgłoszeń i ewentualnych życzeń gości. Rachunki za mieszkania opłaca komitet i przy zawieraniu umów składa na żądanie zadatek. Mimo zgłoszeń dotychczas znacznej ilości mieszkań w hotelach, pensyonatach i prywatnych domach, ilość ta jeszcze nie wystarcza dla rozmieszczenia spodziewanej liczby gości, pożądane są dalsze zgłoszenia mieszkań do komitetu (ul. Radziwiłłowska 27).

Skrzynki na popiół i śmieci. Sekcya ekonomiczna rozpatrywała projekt rozporządzenia o rozmieszczaniu i konserwacyi skrzynek na popiół i śmieci po domach w mieście. Rozporządzenie to, które wejdzie w życie dopiero po zaopiniowaniu przez Radę m. ma na celu ochronę skrzynek przed niszczeniem ich, a zarazem dąży do zapobieżenia temu, aby skrzynek tych przeznaczonych na popiół i śmieci nie używano na skład ziemi, cegieł, kamieni, rumowiska, śniegu, lodu, szkła i t. p. rzeczy.

Uporządkowanie ulic. Sekcya ekon. zatwierdziła projekt budownictwa miejsk. na uporządkowanie dalszej części ul. Senatorskiej w Półwsiu zwierzynieckiem, tudzież na projekt linii regulacyjnej części ul. Krowoderskiej w Krowodrzy i na otwarcie tamże ulicy poprzecznej po zachodniej stronie byłego wału akcyzowego.

Festival teatralny w Krakowie? Dr Ryszard Ordyński, który ostatnimi czasy pełnił obowiązki pomocniczego reżysera w teatrze Reinhardta w Berlinie i Londynie, wystosował do prezydenta miasta dra Lea pismo, w którem proponuje urządzanie w Krakowie w letnich, wakacyjnych miesiącach, stałego festivalu teatralnego. Do współpracy w tych uroczystościach proponuje prof. Ordyński zaprosić wszystkich najzdolniejszych aktorów polskich, dyrektorów, artystów malarzy, rzeźbiarzy i muzyków. Ponieważ żaden z istniejących w Krakowie budynków teatralnych nie posiada miejsca na umożliwienie uczestnictwa dla szerokich warstw publiczności, przeto inicyator proponuje postawienie na gruntach obecnej Wystawy architektonicznej nowego prowizorycznego gmachu teatralnego, w którem ów festival mógłby się odbywać.

Z teatru miejskiego. Znakomity artysta Adam Didur wystąpi jutro w sobotę po raz przedostatni na naszej scenie, jako mistrzowski „Borys Godunow“ w operze Mussorgskiego, a zaś pojutrze w niedzielę pożegna się z krakowską publicznością jako niezrównany swat Kecal w operze Smetany „Sprzedana narzeczona“.

W poniedziałek 8 b. m. rozpocznie się szereg przedstawień rozgłośnej operetki Jana Gilberta „Cnotliwa Zuzanna“, w której główne i popisowe role wykonają: Helena Miłowska (rola tytułowa); Amalia Kasprowiczowa, Ludwika Blumenthalówna, Eugenia Markowska, Filip Kuligowski, Józef Solnicki, Józef Zaremba, Czesław Kaden, Eugeniusz Kalinowski i Leopold Zbucki. Dyryguje kapelmistrz Józef Lehrer. „Cnotliwa Zuzanna“ cieszyła się w ubiegłym sezonie nadzwyczajnem powodzeniem na wszystkich zagranicznych scenach — a we Lwowie dana była blisko sto razy, zawsze przy wyprzedanym teatrze. Powodzenie tej wielce zabawnej i melodyjnej operetki stoi na równi z powodzeniem najlepszych operetek z lat ostatnich.

Z Bielska Białej. Krwawa bójka w karczmie. Dnia 3 b. m. w karczmie Lasotty, w pobliżu rzeźni w Bielsku przyszło do sprzeczki między wyrobnikiem Ignacym Janosem, a murarzami z Kóz, Grünem, Niesytym, Mrzygudem, Szmaidukiem i braćmi Komenderami. Sprzeczka ta zakończyła się na ulicy przed karczmą bójką, w czasie której przeciwnicy Janosa pobili go nożami do tego stopnia, że musiano go odwieźć do szpitala. Nożowców aresztowano.

Szczyt roztargnienia. Jakiś wieśniak nieznanego nazwiska przyprowadził na targ krowę, uwiązał ją przy rampie koło rzeźni. Widocznie jednak zapomniał o niej tak, że późną nocą musiano krowę zaprowadzić do stajni przy rzeźni na przechowanie.

Postrzelony w czasie zabawy. Wczoraj po południu zabawiał się w mieszkaniu swoich rodziców przy ulicy Kościuszki l. 32 na Półwsiu Zwierzynieckiem 18-letni Jan Wach w towarzystwie nieznanego nazwiska kolegi strzelaniem z rewolweru, przyczem kolega ów zranił Wacha w nogę. Zaopatrzyło go Pogotowie.

Prosimy odnowić prenumeratę na kwartał III. Miesięczna prenumerata wynosi 1 K 50 hal., kwartalna 4 K 50 hal., półroczna 9 kor.

Każdy półroczny abonent, który z góry uiści prenumeratę w administracyi, otrzyma **premię książkową, o której niebawem czytelnikom doniesiemy.**

Za stałą pensyą miesięczną poszukuje się chłopców. Wiadomość w administracyi „Nowin“ ul. św. Gertrudy 10.

Z kroniki żałobnej.

Józef Huberth, dyr. Drukarni Udziałowej we Lwowie, zmarł nagle na udar serca d. 3 b. m. przeżyszy 60 lat.

Ostatni powstaniec z r. 1831. Ignacy Gąsecki zmarł w Płocku przeżywszy lat 107. Zmarły brał udział w bitwach pod Grochowem, Miłosną, Ostrołęką, Kałuszynem. Po poddaniu się Warszawy, przeszedł z Rybińskim za granicę pruską i został rozbrojony. Majątek skonfiskowano mu. Dzięki jednak energii, zapewnił byt rodzinie i dał dzieciom należyte wykształcenie. Do ostatnich chwil życia, cieszył się śp. Gąsecki zdrowiem i pełnią sił.

Józefa z Puchackich Gadulska, wdowa po naczelniku Towarzystwa Wzaj. Ubezp. w Krakowie, zmarła dnia 4 b. m. w 54 r. życia w Krakowie.

Komedya pomyłek w ulicy Szpitalnej.

Przygoda romansowego młodzieńca.

Kraków, 4 lipca.

Na II. p. w oficynach domu pod l. 8 przy ul. Szpitalnej w Krakowie, mieszczącego się tuż obok klasztoru przy kościele św. Tomasza wynajmował pokój od mieszkającej tam leciwej staruszki p. Józef R., agent handlowy o dźwięcznym tenorowym głosiku i dużej łysinie. zadużej jak na jego młody wiek. Pan Józef, w wolnych od zajęć chwilach, „oczkował“ ku migającym za kratami klasztoru sylwetkom wychowanek SS. Prezentek, a wieczorami, gdy któraś z nich zwabiona jego rzewną piosnką wychyliła główkę, posyłał jej całusy, nie przeczuwając zgoła, że ten niewinny dowód czci dla płci pięknej pociągnie kiedyś dla niego tak smutne następstwa.

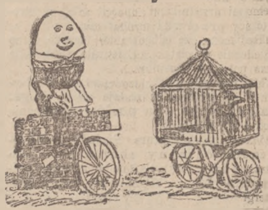
Przed miesiącem na bramie domu pod l. 8 przy ul. Szpitalnej pojawiła się kartka z doniesieniem, że na I p. jest do wynajęcia *„pokuj u Mebłowany saras albo jeszcze woześni“*, a w krótce potem sprowadził się do tego pokoju podmajstrzy murarski p. Jelonek wraz z swoją kochanką, nadobną Mańcią, milszą mu od porzuconej żony.

P. Mańcia nie znająca stosunków w domu pod l. 8 przy ul. Szpitalnej wzięła całusy p. Józefa jako wysyłane pod swoim adresem, a że p. Józef nie przypadł jej widać do smaku, oburzyła się na tak widoczne zalecanie się do niej i poskarżyła swemu kochankowi, że „ten łysoń z góry ją fiksuje“. Pan podmajstrzy próbował początkowo delikatnie w groźnych słowach i wyzwiskach ocalić zagrożony honor swej nadobnej Mani, później jednak, kiedy p. Józef purównał go z dziadem i kataryniarzem, chwycił się innego środka.

Rankiem we czwartek, w porze, o której pan Józef wychodził zwykle z domu, ustawił kilkunastu wyrostków, wyrobników murarskich i kazał im tego pana, co zejdzie z góry „poczęstować pod boki“. I oto gdy pewien sublokator staruszki, u której i pan Józef mieszkał zeszedł na dół i wszedł do sieni został opadnięty przez czyhającą zgraję i haniebnie obity. Pan Józef zasłyszawszy na górze krzyk i hałas, domyślił się o co chodzi i kiedy bójka przeniosła się na ulicę — wybiegł z domu i przecisnąwszy się przez tłum zaciekawionych zajściem handlarzy starszyzną, sprowadził policyanta i spowodował przyaresztowanie napastników.

Pobity zamiast p. Józefa sublokator wniósł skargę do sądu na p. Jelonka, któremu policya zresztą przyrzekła w razie ponownego zajazdu gościnę u siebie w apartamentach policyjnych.

Komiczni cykliści.



Na zabawie klubu cyklistów w Woodford (w Anglii) wielki sukces śmiechu osięgły, duże groteskowe figury, które widzimy na ilustracyi.

Telegramy i telefonematy własne „Nowin“.

Z Izby posłów.

Ustawa o Izbach inżynierskich. — Rezolucya posła Zieleniewskiego. — Skandaliczne sceny.

Wiedeń. Na wczorajszem posiedzeniu Izba posłów między innemi projektami ustaw uchwaliła w II i III czytaniu **ustawę o Izbach inżynierskich.**

Pos. Zieleniewski zgłosił rezolucyę (którą odesłano do komisyi): „Wzywa się rząd, aby w wydać się mającem odnośnie do ustawy o Izbach inż. rozporządzeniu, pozostawił otwartą możliwość przyjmowania do Izby tych osób, które bez ukończenia wyższych studyów techn. rozwijają na polu technicznem wybitną działalność. Ma to nastąpić za zgodą ministerstwa robót publicznych.

O rozdrażnieniu, panującem w Izbie, świadczy awantura, jaką zakończyło się posiedzenie.

Z powodu uchwalonej zmiany porządku dziennego (chodziło o odroczenie ustawy sanitarnej zgodnie z uchwałą konwentu seniorów), przyszło niemal do **bójki socyalistów z Rusinami.**

Socyaliści niespodziewanie postawili wniosek, aby postawić ustawę sanitarną na porządku dziennym, a wniosek znalazł większość. — Kiedy Rusini głosowali przeciw w myśl uchwały seniorów, soc. Reger zawołał na nich: *„Chrunie ruskie!“* Poseł Petrycki zamierzył się, aby go uderzyć i z trudnością tylko go powstrzymano.

Rusini nie dostaną orędzia!

Wiedeń. Wczoraj obradowało prezydyum Koła polskiego nad projektem nowego orędzia cesarskiego w sprawie uniwersytetu ruskiego. Ze względu na nieobecność w Wiedniu posła Długosza, (który wyjechał do Siar koło Gorlic na pogrzeb swego teścia Dembowskiego) żadnych decydujących uchwał nie powzięto. Zaopiniowanie projektu orędzia cesarskiego musi też nastąpić ze **strony plenum Koła**, tak, że wobec faktu, iż dzisiaj sesya parlamentu ma być odroczona, niemal niema mowy, aby Koło mogło w tej sprawie powziąć uchwałę.

Z tej przyczyny i z **powodu zachowania się Rusinów w komisyi gospodarczo-wodnej uważać należy sprawę orędzia cesarskiego za odłożoną co najmniej aż do jesieni.**

Nie było kompromisu z Rusinami!

Z Wiednia donoszą:

Prezydyum Koła polskiego zaprzeczyło wiadomości podanej w „Neue Fr. Presse“, jakoby przyszło do kompromisu między Kołem polskiem i Rusinami i jakoby Rusini zdecydowali się zaprzestać obstrukcyi w komisyi dla dróg wodnych.

(Wiadomość o tem sprostowaniu prezesa Koła polskiego otrzymaliśmy wczoraj dopiero po godzinie 11-tej, tak, że było nam już nie możliwe zużytkować ją w numerze, który o tej porze już idzie na maszynę. *Przyp. Red. „Nowin“*).

Znowu ruska borba w Wiedniu.

Tym razem w komisyi kanałowej. — Słoweńcy sekundują. — Budzynowski dostaje napadu szału. — Ściganie karne awanturników. — Odroczenie orędzia cesarskiego.

Wiedeń. Wczorajsze posiedzenie komisyi wodnej było wypełnione awanturą, **bezprzykładną nawet w dziejach parlamentu austryackiego.** Skandal, który wczoraj zainscenizowali Rusini w tej komisyi (a Słoweńcy dzielnie im w tem sekundowali), wykracza nawet poza ramy najliberalniej pojętej hałaśliwej, czynnej obstrukcyi. Pamiętne to posiedzenie miało przebieg następujący:

Kiedy poseł Korosec (Słowieniec) i Budzynowski (Rusin) postawili już cały szereg wniosków obstrukcyjnych, poseł Korosec wziął do rąk protokoły i zaczął je odczytywać, aby pokazać, że są rzekomo prowadzone nieprawidłowo. Na to przew. Udrzal odebrał mu głos. W tej chwili powstał niesłychany hałas ze strony Słoweńców i Rusinów. — Posłowie Korosec, Gostincar, Sustersicz (!), Budzynowski, Cegielski, Hołubowicz i Petrycki brali w tym koncercie udział. **Bili pięściami w stół, stukali nogami o ziemię,** tak, że nikt nie mógł przyjść do głosu.

Nagle pos. Korosec porwał protokoły i zaczął je drzeć, a drugą wiązkę protokołów podniósł w górę, jakby nią chciał cisnąć w przewodniczącego. — **W tem wskoczył Budzynowski na stół, położył się przez całą długość i zaczął drzeć protokoły, akta i papiery,** jakie tylko znajdowały się w pobliżu, przyczem wołał „Nie mam stołka, mogę więc sie-

Teatry i widowiska

REPERTUAR

Opera. i operetka

Piątek: „Piękna Rizetta“

Sobota: „Borys Godunow“

Niedziela: popołudniu: „Rozwódka“ wieczór: „Sprzedana narzeczona“

Poniedziałek: „Cnotliwa Zuzanna“

Wtorek: „Cnotliwa Zuzanna“

Środa: „Cnotliwa Zuzanna“

Czwartek: „Aida“

Piątek: „Cnotliwa Zuzanna“

Sobota: „Cnotliwa Zuzanna“

Niedziela: popołudniu „Krysia leśniczanka“ wieczór „Aida“

Teatr na wystawie architektonicz.

Piątek: „Oosobna sypialnia“

Sobota: „Nasze Paryżanki“

Niedziela: „Nasze Paryżanki“

Teatr w parku krak

Piątek: „Legionistka“

Sobota: „Legionistka“

Niedziela: popołudniu: „Dwanaście żon Jafeta“, wieczorem „Legionistka“

Teatr Nowości. Przedstawienie o godz. 8 wiecz

Edison. Przedstawienie o godz. 8 wiecz

dzieć na stole!" Minister Roessler z innymi urzędnikami opuścił salę, przewodniczący przerwał posiedzenie.

(Być może, że odbędzie się jeszcze jedno posiedzenie w piątek). Dzienniki wiedeńskie ostro potępiają Rusinów.

Jak donosi „Zeit", postępowanie Budzynowskiego i Koroseca nadaje się do **ścigania sądowego obu posłów** za zbrodnię gwałtu publicznego.

(Wczorajsza awantura Rusinów pociągnęła za sobą dorażny skutek polityczny. Orędzie cesarskie w sprawie uniwersytetu ruskiego obecnie nie będzie ogłoszone).

Co to są „ruskie chrunie"?

Ciekawa dyskusya w prasie wiedeńskiej. — Przewrotność Rusinów. — Potępienie postępowania Rusinów.

(*Telefonem od naszego korespondenta*).

Wiedeń. W całej dzisiejszej prasie wiedeńskiej toczy się polemika na temat, co znaczy wyrażenie „*ruskie chrunie*". Jak wiadomo wczoraj o g. 9 wieczorem na pełnem posiedzeniu Izby zawołał poseł śląski Tadeusz Reger (soc.) pod adresem Rusinów:

„Wy chcecie ruskiego uniwersytetu, wy chcecie ruskich profesorów, wy ruskie chrunie"!

Pos Reger, który jest gorącym zwolennikiem kanałów, był do żywego oburzony postępowaniem Budzynowskiego w komisyi kanałowej. Wyrażenie „chrunie", nieznane dotychczas Niemcom, było przedmiotem licznych komentarzy. Rusini ze znaną sobie przewrotnością natychmiast „wytłomaczyli" posłom i dziennikarzom niemieckim, że słowo „chrunie" znaczy tyle co „świnie" — czyli, że pos. Reger poczęstował przedstawicieli całego ludu ruskiego niebywałem mianem „ruskich świń"! To też dzisiejsza prasa wiedeńska w powyzszy sposób tłomaczy słowa, wypowiedziane przez p. Regera.

Tymczasem każdy nieuprzedzony wie dobrze, że „chruń" jest epitetem, jakim się obdarza ludzi bez ogłady towarzyskiej i bez kultury. A już chyba każdy przyzna, że wczorajsze zachowanie się p. Budzynowskiego w komisyi wodnej zasługiwało w całej pełni na miano, jakiego użył p. Reger.

Dziennik „*Die Zeit*", który w ostatnich czasach stale stawał po stronie Rusinów, omawiając wczorajsze zachowanie Budzynowskiego, przyznaje, że Rusini zachowują się „jak dzicy Azyaci" („*mit asiatischer Wildheit*"). Dziennik ten przyznaje dalej, że Rusinom zawróciła w głowie pobłażliwość rządu w sprawie uniwersyteckiej.

Pogoda w Krakowie.

(Z krakow. obserw.)

Dnia 4-go lipca termometer doszedł od 13.1 do [illegible] C. barometr podnosił się.

Dnia 5-go lipca o godz. 7-ej zrana stan barometru: 745.0 mm.

stan termometru: 13.0 C.

O godz. 11 rano stan termometru: [illegible] C.

Wiatr północny.

Zakopane

(Telegram Kraj. Związku Turyst.)

Ciepłota najwyż. [illegible] C., najniższa 9.08 C. Ciśnienie powietrza [illegible] mm Kierunek wiatru: wschodni.

Prognoza: deszcz, zimno.

30 nowych dróg w Galicyi za 18 milionów koron.

Z Wiednia donoszą: dnia 3 bm. odbyła się w ministerstwie robót publ. staraniem min. Długosza międzyministeryalna narada w sprawie dróg konkursowych w Galicyi.

Uchwalono wybudować w Galicyi w przeciągu lat 18, od br. począwszy, 30 dróg długości 11.000 klm. Do kosztów wynoszących 18 milionów kor. przyczyni się rząd subwencyą 8 milionów kor. Rozpoczęcie budowy 7 dróg programem objętych nastąpi już w jesieni. Doprowadzenie do skutku tej, od lat już przygotowanej akcyi, przypisać należy ministrowi Długoszowi i życzliwości ministra Zaleskiego.

Do ważniejszych dróg należą: Lubaczów-Krakowiec, Hermanowice-Sambor, Dąbrowa-Dębica, Przecław-Kolbuszowa, Juraszów-Rajcza, Bircza-Krościenko, Ropczyce-Wielopole-Wiśniowa, Jarosław-Nienadowa, Brzozów-Haczów, Biecz-Golanka-Gromnik etc.

Czy utrącenie ustawy kanałowej?

Wiedeń. (Tel. wł.) „Deutschnationale Correspondenz" (organ posłów niemieckich, wrogów kanałów galicyjskich) donosi, że sesya Rady państwa **będzie pod koniec września zamkniętą**. W takim razie wszystkie niezałatwione wnioski i przedłożenia ustawowe spadłyby z porządku dziennego (a więc także nowela do ustawy kanałowej) a Izba posłów po ponownem zwołaniu musiałaby się na nowo ukonstytuować.

Sejmowa reforma wyborcza.

Wiedeń. Dr Leo, jako prezes Koła sejmowego, postanowił zwołać komisyę dla reformy wyborczej **około 10 września.**

Ugoda w Czechach.

Praga. Wszystkie dzienniki mówią o **ugodzie** jako o rzeczy prawie **już dokonanej.** Nawet organ radykałów „Czeskie Słowo" potwierdza, że **w drugiej połowie lipca zwołany będzie Sejm**. Na sesyi sejmowej ma być uchwalony statut krajowy i wybrany na tej podstawie nowy wydział. Dalej przeprowadzona będzie częściowa sanacya finansów krajowych głównie przez podwyższenie podatku od piwa.

Wystąpienie arcyksięcia z armii.

Wiedeń. (Tel. wł.). Arcyksiążę Eugeniusz, jeneralny inspektor armii z siedzibą w Innsbrucku, wycofa się w najbliższej przyszłości z czynnej służby wojskowej, złoży godność inspektora armii i zamieszka w pewnej miejscowości pod Wiedniem.

Reorganizacya ministerstwa wojny.

Wiedeń. (Tel. wł.). W ministerstwie wojny nastąpi w najbliższej przyszłości reorganizacya wewnętrznej służby biurowej. Funkcye urzędników konceptowych będą w przyszłości spełniali oficerzy czynni, powoływani do tej służby najwyżej na 3 lata, podczas gdy dotychczas funkcye „koncepistów" ministeryalnych pełnili oficerzy pensyonowani (nieczynni).

Zjazd cara z cesarzem niemieckim.

Berlin. (Tel. wł.). „Berliner Lokal Anzeiger" donosi, że wczoraj, zaraz po śniadaniu na pokładzie „Standartu" odbyła się konferencya między Bethmanem-Hollwegiem i Kokowcewem. O godz. 6 wieczór odbył się dalszy ciąg tej konferencyi. Dzisiaj rano odbędzie cesarz Wilhelm II na lądzie paradę ze swoim wyborskim pułkiem piechoty.

Straszna katastrofa kolejowa.

30 zabitych, 50 ciężko rannych.

Londyn. (Tel. wł.). W Corming (koło Nowego Jorku) **zderzył się** wczoraj, podczas pełnej jazdy, pociąg pospieszny z pociągiem lokalnym. **Skutek był straszny. 30 osób poniosło śmierć na miejscu, 50 ludzi odniosło ciężkie rany.** Bliższych szczegółów brak.

Zbankrutowany teatr.

Warszawa. (Tel. wł.) Ogłoszenie upadłości niedoszłego teatru p. Choroszczy nastąpi lada dzień. Aktorzy i oficyaliści, którzy pozawierali umowy z Choroszczą tracą swe kaucye w wysokości 2300 rb.

W obawie przed najazdem floty włoskiej.

Berlin. Donoszą tutaj ze Smyrny, że rząd turecki w obawie przed atakiem floty włoskiej na port smyrneński, podwoili liczbę min podwodnych w tym porcie. W ostatnich dniach umieszczono 40 nowych min podwodnych oraz sprowadzono i umieszczono przy wejściu do portu smyrneńskiego 4 statki minerskie, które mają odeprzeć ewentualny atak floty włoskiej.

Po zamachu na gener. Brinkena.

Warszawa. (Tel. wł.) W sprawie zeszłotygod. zamachu kapitana Chazarowa na gen. Brinkena, **nastąpił sensacyjny zwrot.** Sekcya zwłok Chazarowa ustaliła, że obok postrzału w lewą skroń **widnieje silne cięcie pałasza,** przez co temsamem **wykluczone byłoby samobójstwo.** Jako charakterystyczny fakt podaję, że gen. Brinken zawiadomił wszystkie władze, iż Chazarow popełnił samobójstwo.

Przed wyborami do IV Dumy.

Warszawa. (Tel. wł.) Blok przedwyborczy stronnictw postępowych do dzisiejszego dnia nie został zawarty. Zachodzi prawdopodobieństwo, że żydzi-litwacy postawią własnego kandydata, co byłoby z korzyścią dla kandydatury Romana Dmowskiego.

Ronikier wniósł skargę kasacyjną.

Warszawa. (*Tel. wł.*) Skarga kasacyjna Ronikiera **nadeszła ubiegłej nocy z Petersburga do tut. Izby sądowej.**

III. polski kongres przeciwalkoholowy.

Lwów. Dzisiaj rozpoczynają się obrady III polskiego kongresu przeciwalkoholowego. Wczoraj odbyło się walne zgromadzenie Związku księży abstynentów w seminaryum duchownem. Prezesem wybrano ponownie X. Janiszewskiego, wiceprezesem ks. Ciemniewskiego.

Ze świata.

Komisarze policyi w roli milionerów. Od dłuższego już czasu policya genueńska zwracała uwagę na hotel w Portofino, gdzie miał się znajdować dom gry. Nie było jednak na to żadnych dowodów, gdyż klub był nadzwyczaj pilnie strzeżony. — W końcu jednak policyi sprzykrzyła się gra w ciuciubabkę. Pewnego wieczora zjawiło się w hotelu dwóch elegancko ubranych panów i zamówili sobie kolacyę z szampanem. Po całym hotelu rozeszła się niebawem wieść, iż obaj przybysze są milionerami. Po tej wystawnej kolacyi, nieznajomi wyrazili chęć zabawienia się jakąś grą. Członkowie klubu, nie przeczuwając nic złego, zaprowadzili ich do sali gry, gdzie nieznajomi, którzy widocznie nie mieli szczęścia, puszczali w obieg setkę za setką, tysiączkę za tysiączką. Nie zważało się to jednak robić na nich jakiegoś wrażenia. Straty przyjmowali z uśmiechem... Nagle po niejakim czasie obaj milionerzy zniknęli i po chwili wrócili..., lecz na czele kilkunastu policyantów. Przerażeni gracze sądzili z początku, że mają do czynienia z bandą apaszów, coby z pewnością było dla nich milszem, lecz niebawem przekonali się, że są to rzeczywiści komisarze policyi, którzy, spisawszy nazwiska graczy i zabrawszy 30.000 lirów, odeszli.



HERMAN HEIJERMANS.

SZCZURY WODNE

EZECHIELA WILDEGO OSOBLIWA HISTORYA.

(21) *Tłumaczyła Marbur.*

Według wyboru ich „menu“ ludzie ci musieli być bardzo bogaci. Mnie wszystko to nie smakowało; kawior smakiem przypominał mi szare mydło, nie wiedziałem wcale co to z cytryną i chlebem jem; większem jednak jeszcze obrzydzeniem przejmował mię widok napół płynnego sera francuskiego, który mi na talerz położono. Zjadłem go wprawdzie do ostatniej okruszyny, ale z wyrazem twarzy łykającego gorzkie pigułki pacyenta.

Reich przypatrywał mi się ironicznie, a i Rut uśmiechała się figlarnie, z mej nienazbyt uciesznej miny.

Wreszcie wstaliśmy od stołu. Oni się nieprzeżegnali, więc i ja poszedłem za ich przykładem.

W niedzielę też już nie byłem na mszy w kościele. (O zgubny przykładzie bezbożnego otoczenia!) Wypiliśmy kawę patrząc niecierpliwie na zegar.

O pół do jedenastej woda dosięgnąć miała najwyższego stanu przypływu.

Podczas odpływu dno morza bowiem nietylko było zbyt płytkie, ale i ciężkie brony śluzowe ku morzu były zamknięte. Trzeba było się spieszyć, aby nie wpaść w wir łodzi i statków parowych.

Miałem gorączkę. Oczekiwanie dziwnych przygód, myśl co się tymczasem z dziadkiem stanie, raki i ser francuski wszystko to podniecało mnie w wysokim stopniu.

— Może jednak pozostaniesz, Ezechielu! — zapytała Rut, która spostrzegła moje nerwowe ruchy, pobladłą twarz i podkrążone oczy.

— Dlaczego pan i tak mówisz? — zapytałem żyw.

— Dziś — odwrócił Reich rozmowę — przejdziemy obok ostrzegawczej beczki na zakręcie lewym portu i zbadamy ławicę „Scharnhoern“. Ona sama w przeszłym roku połknęła z półtuzina okrętów — statki rybackie i jeden norweski żaglowiec, także i angielski jacht — ten może nam się opłaci.

— Taki Anglik, — dorzuciła sucho Rut — płaci czekami, złota tam nie znajdziemy.

— Tego nie możesz wiedzieć, — odrzekł ojciec przeglądając jakąś grubą księgę... — Oto tu jest — jacht „Queen“ — trzydziestu ludzi — miejsce to zawsze jeszcze niebezpieczne dla okrętów... Pytanie tylko czy nie będzie tak silnie zamulona jak onegdaj „Nicolas“!

Spojrzałem przestraszone w jedyne oko Krezusa.

Teraz właśnie, gdy miałem złamać, przypomniało mi się żywo przykazanie zakazujące kradzieży.

Kraść znaczy tyle co: przywłaszczać sobie rzeczy, które do kogoś innego należą. A rzeczy leżące na dnie morskiem...

— Czyż wolno — zapytałem bardzo nieśmiało — czy wolno brać rzeczy, które tam znajdziemy? Czy nie ma za to kary?

— Dożywotnie więzienie — odrzekł Reich krótko. I znów popadł w znany mi już spazm śmiechu.

Jak on mógł śmiać się, gdy mnie pot występował na czoło i drżałem cały ze strachu.

Ponieważ wiedziałem mniej więcej jak długo to trwać miało, więc wybiegłem z pokoju, aby się upewnić, czy dziadek śpi jeszcze. Usłyszałem już na schodach jego chrapanie — aby więc zapobiedz wszelkim niespodziankom, zamknąłem jego spodnie, buty i szelki do mojej szafy.

Na schodach zastanowiłem się chwilę, czy nie powinienem był uczynić to samo z mojemi spodniami, mojemi butami i mojemi szelkami — bo czyż to dla mnie były podobne eksperymenty?

Wtem Rut mię zawołała!

(C. d. n.)



764

„Popierajmy Przemysł krajowy"

Najkorzystniejsze źródło nabycia wyrobów tkackich jako to: płótna czysto lniane pojedynczej i podwójnej szerokości, dymki, ręczniki, drelichy, ścierki, chusteczki itp. wyroby w zakres tkactwa wchodzące tylko

w Towarzystwie tkaczy

pod opieką św. Sylwestra

w Korczynie koło Krosna

przy krajowej szkole tkackiej. 532

Na żądanie cennik i próbki darmo i opłatnie.

Zakład wodoleczniczy Dra Chramca

w Zakopanem otwarty cały rok. 620

Umieszczenie dla 350 osób. Urządzenie zakładu i łazienek pierwszorzędne. Ceny bardzo przystępne: od 10 K. dziennie wzwyż za pokój jednoosobowy z utrzymaniem.

Za nadesłaniem kwoty

33 halerzy

znaczkami poczt., wysyła

Księgarnia katolic.

Dra Wł. Miłkowskiego w Krakowie

plac Maryacki 9, róg Rynku główn. Tel. Nr. 1608. Grę narodową dla dzieci, młodzieży i starszych osób p. t. 806d

„LECH"

ułożoną przez J. Chociszewskiego. Wydanie VI. Gra ta została przez Prusaków zakazaną. W tejże księgarni można nabyć po tejże cenie 33 hal. z przesyłką jeszcze następ. Gry:

1) **Niebo**, gra bardzo wesoła i pouczająca dla kółek towarzyskich.

2) **Podróż po ziemiach polskich.**

3) **Zwierzyniec**

Kocioł parowy miedziany z armaturą, nadający się do łazienek w bardzo dobrym stanie jest do sprzedania. Wiadomość Bauminger, ul. Krakowska 25 w podwórzu.

Fundusz gwarancyjny z końcem 1916 r. 20,216 170.10 K. Stan ubezpieczeń z końcem 1910 r. 132,157,939.19 K., 422 589 osób.

„ALLIANZ"

akcyjne towarzystwo ubezpieczeń na życie i renty we Wiedniu, przyjmuje pod bardzo dogodnymi warunkami ubezpieczenia na życie, renty i posagi.

360

Zdolni i energiczni zastępcy zostaną przyjęci w każdem miejscu zachodniej Galicyi za wysoką prowizyą. Nieobeznanych poucza się najdokładniej. Instrukcye wysyła się bezpłatnie z głównej agencyi. — Kraków, ul. Długa L. 11, Józef Dąbrowski, lub z filii Tow.: Bielsko, ul. Główna l. 1.

Uczeń

832

zamiejscowy z odpowiedniemi kwalifikacyami, znajdzie zaraz umieszczenie w magazynie galanteryjnym **Anast. Froncza**, Kraków, Floryańska 17.

Adolf Siostrzonek

malarz

w Krakowie ul. Zwierzyniecka 4.

podejmuje się:

Malowania kościołów, pokoi i wszelkich robót tak malarskich jak i pokostniczych po cenach umiarkowanych. Roboty wykonuje punktualnie. Przyjmuje zamówienia także na prowincyę.

W Andrychowie jest do sprzedania zaraz dom narożny parterowy z piwnicami lodownią i budynkiem w podwórcu w którym obecnie jest wyszynk wina i masarnia przy gościńcu w bardzo ruchliwem miejscu w pobliżu tkalni mechanicznej w której zatrudnionych jest około 800 ludzi w pobliżu inne farbiarnie. Zgłoszenia przyjmuje Jan Zieliński wyszynk wina w Andrychowie 822



OLLA GUMMI polecone przez przeszło 2000 lekarzy. Do nabycia we wszystkich aptekach i lepszych drog

Cena 4, 6 i 8 kor.

BANK
PRZEMYSŁOWO-BUDOWLANY
w Krakowie, Rynek gł. 24.

na mocy przedwstępnej koncesyi Wys. c. k. Namiestnictwa we Lwowie, z dnia 8 czerwca 1912, l. XIII a 1896/2 ogłasza niniejszem

PUBLICZNĄ SUBSKRYPCYĘ.

na kapitał akcyjny w kwocie K. 2.000.000 rozłożona na 10,000 sztuk akcyi po K. 200 na okaziciela opiewających, celem zbudowania pierwszorzędnego hotelu pod firmą:

Krakowskie Akcyjne Towarzystwo Hotelowe

z siedzibą w Krakowie.

Wpłata akcyi nastąpić ma w wartości nominalnej i rozłożoną będzie na 3 raty, z których pierwsza w wysokości 40% płatną będzie przy subskrypcyi. Pozostałe 60% rozłożone będą na 2 raty, z których 30% płatne będą 3 listopada 1912, dalsze 30% pierwszego lutego 1913.

Subskrypcyę, która zamknięta zostanie z dniem 17-go lipca r. 1912, przyjmują oprócz Banku przemysłowo-budowlanego, także inne instytucye finansowe, Domy bankowe i kantory wymiany.

Szczegółowy prospekt wysyła się na żądanie odwrotną pocztą.

Kraków, w czerwcu 1912.

Edward hr. Mycielski. Władysław hr. Mycielski.

Dr. Gustaw Kaden.